

Kraków, 4 maja 2015

Prof. Krzysztof Tomalski
Wydział Grafiki
Akademia Sztuk Pięknych
im. Jana Matejki w Krakowie

Recenzja pracy habilitacyjnej dr Marty Tomczyk pt.: *Horyzonty zdarzeń*, sporządzona w związku z postępowaniem habilitacyjnym wszczętym przez Radę Instytutu Sztuki Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

I. Życiorys

Dr Marta Tomczyk urodziła się 1977 roku w Zawierciu. W latach 1997-2002 studiowała na Wydziale Edukacji Wizualnej, obecnie Wydział Sztuk Wizualnych Akademii Sztuk Pięknych im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi. Pracę dyplomową wykonała w 2002 roku w Pracowni Grafiki Warsztatowej pod kierunkiem prof. Tomasza Chojnackiego i w Pracowni Malarstwa prowadzonej przez prof. Włodzimierza Stelmaszczyka, za którą otrzymała wyróżnienie. Tytuł doktora w dziedzinie sztuk plastycznych, dyscyplinie sztuki piękne uzyskała w 2009 roku. Od 2004 jest związana z macierzystą uczelnią. W latach 2004-2011, zatrudniona była na stanowisku asystent, a następnie adiunkta w Pracowni Grafiki Warsztatowej prowadzonej przez prof. Tomasza Chojnackiego a w latach 2011-2013 jako adiunkt w II Pracowni Rysunku prowadzonej przez dr Rafała Sobiczewskiego. Od 2013 roku prowadzi samodzielnie Pracownię Grafiki Warsztatowej za zgodą Rady Wydziału.

II. Osiągnięcia artystyczne habilitanta w kraju i zagranicą w okresie po uzyskaniu stopnia doktora

Wystawy indywidualne po uzyskaniu stopnia doktora:

2009 - wystawa kolekcji grafik z cyklu *Horyzonty*, Galeria Biała Ściana ASP im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi

2009 - wystawa kolekcji grafik z cyklu *Horyzonty*, Galeria Kobro ASP im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi

2009 - wystawa grafiki, „*Sketch*” w Warszawie

2013 - wystawa *Horyzonty zdarzeń...na płótnie...na popierze* w Miejskim Centrum Kultury w Bełchatowie

2013 - ekspozycja prac z cyklu *Chwile* w Akademii Smaku w Warszawie

2014 - wystawa *Horyzonty zdarzeń* w Bocheńska Gallery w Centrum Kultury Koneser w Warszawie,

2014 - wystawa *GRAFIKA* w Miejskim Centrum Kultury w Bełchatowie

2014 - Marta Tomczyk *Wystawa malarstwa i grafiki* oraz Katarzyna Królikowska-Pataraja *Pamiętnik chwili* - wystawa *ceramiki*, Kolonia Artystyczna w Piasecznie - Zalesie Dolne

Udział w wystawach zbiorowych po uzyskaniu stopnia doktora:

2009

- wystawa zbiorowa *Lato w mieście. Artyści REARTGALLERY i Goście*, Centrum Kultury Koneser w Warszawie

- wystawa pokonkursowa *Grand Prix Młodej Grafiki Polskiej 2009*, Galeria Sztuki Współczesnej Bunkier Sztuki w Krakowie
 - wystawa *Wzajemne oddziaływania* w Galerii Flottmann-Hallen w Herne w Niemczech
- 2010
- wystawa pokonkursowa *IV Międzynarodowego Konkursu Rysunku*, Wrocław 2009, Muzeum Miejskie we Wrocławiu
 - wystawa zbiorowa *Intymność* w Simonis Gallery w Warszawie
 - wystawa pokonkursowa *Third International Printmaking Juried Exhibit Print for Peace 2010*, Monterrey, NL Mexico
 - wystawa pokonkursowa *6 Międzynarodowego Biennale Miniatury*, Częstochowa w Ośrodku Promocji Kultury w Częstochowie, w Muzeum Stanisława Staszica w Pile, w Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej, w BWA Galerii Miejskiej w Tarnowie, w Nowohuckim Centrum Kultury w Krakowie, w BWA w Kaliszu, w Galerii Spokojnej w Warszawie, w Liptovsky Mikulas na Słowacji.
 - 8 Warszawskie Targi Sztuki w Arkadach Kubickiego Zamku Królewskiego w Warszawie
- 2011
- wystawa *Barwy ochronne. Rewizyta* - wystawa pedagogów WSW ASP w Łodzi, Galeria AULA, Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu
 - wystawa *Łódź miasto grafiki* - wystawa towarzysząca 14. Międzynarodowemu Triennale Małe Formy Grafiki, *Polska - Łódź 2011*, Ośrodek Propagandy Sztuk w Łodzi
 - wystawa *Nasi młodszy bracia* Bocheńska Gallery w Centrum Kultury Koneser w Warszawie
 - wystawa artystów *Abbey House* w Fort 47a w podkrakowskiej siedzibie Domu Aukcyjnego
 - wystawa *Współczesna sztuka ze zbiorów Muzeum Kresów* organizowana przez Hellenic American Union, Muzeum Kresów i Ambasadę Rzeczypospolitej Polskiej w Atenach, Kennedy Gallery of the Hellenic American Union w Atenach, Grecja
 - wystawa pokonkursowa *X Quadriennale Drzeworytu i Linorytu Polskiego*, BWA Galeria Sztuki w Olsztynie
 - *Obraz* - wystawa pedagogów *Katedry Malarstwa i Rysunku Wydziału Sztuk Wizualnych ASP im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi*, Galeria Allmendinger, Łódź
- 2012
- wystawa pokonkursowa *GRAPHICS REVIEV, II Międzynarodowego Biennale Grafiki* w Rumunii
 - wystawa pedagogów *Katedry Malarstwa i Rysunku WSW ASP w Łodzi - Atest?.., między m2 a m3* w Galerii Krótka i węzłowato na Politechnice Łódzkiej
 - festiwal Chania Art 2012 - wystawa *40 prac laureatów Triennale Polskiego Rysunku Współczesnego z lat 1993-2008* w Galerii Chrysostomos w Chanii na Krecie
 - wystawa pokonkursowa *IX Międzynarodowego Konkursu Graficznego na Ekslibris* Gliwice 2012
 - wystawa pokonkursowa *7 Międzynarodowego Biennale Miniatury Częstochowa 2012*
 - *7 International Triennial of Graphic Art Bitola*, Bitola, Republika Macedonii
- 2013
- wystawa zbiorowa *Premiera* w Teatrze Wielkim w Łodzi

- wystawa zbiorowa *Świat się śmieje* w Centrum Kultury Koneser w Warszawie

2014

- wystawa pokonkursowa VIII Triennale Polskiego Rysunku Współczesnego Lubaczów 2014 w Galerii Oficyna w Lubaczowie
- wystawa pokonkursowa 8 Międzynarodowego Biennale Miniatury 2014 w Ośrodku Promocji Kultury „Gaude Mater” w Częstochowie

III. Ocena osiągnięć dydaktycznych i organizacyjnych

Pani Marta Tomczyk zajmuje się równolegle malarstwem i rysunkiem oraz grafiką artystyczną opartą na klasycznym warsztacie, wykorzystując równocześnie wiele elementów i technik z jednego obszaru dla uzyskania osobistych efektów artystycznych w drugim. To już, samo w sobie, stawia ją w komfortowej pozycji dydaktycznej. Jest praktykiem, który zna zawłości warsztatowe wielkiego obszaru działań malarskich i graficznych, więc zapewne poprawnie uczy technologii, zarówno druku wypukłego, wklęsłodruku, serigrafii jak i innych technik graficznych. Widać to w dokumentacji osiągnięć dydaktycznych. Zapewne z powodu tej biegłości warsztatowej Rada Wydziału powierzyła jej samodzielne prowadzenie Pracowni technik graficznych. Kilkuletni staż pracy pedagogicznej u boku prof. Tomasza Chojnackiego (2004 – 2013) pozwolił nabrać wystarczającego doświadczenia. O poprawności warsztatowej świadczą przykłady realizacji prac kursowych studentów dołączone do dokumentacji habilitacyjnej.

Od uzyskania stopnia doktora w 2009 roku pełniła wiele obowiązków związanych z organizacją życia akademickiego. W szczegółowym spisie widnieje 15 takich pozycji, niektóre bardzo absorbujące i o wysokiej randze. Ponadto była kilkanaście razy organizatorem wystaw studenckich, co świadczy o dużych umiejętnościach animatorskich i dobrej organizacji pracy, tych cechach, które dla współczesnego nauczyciela stają się (niestety) pierwszoplanowe w regulacjach Ustawy o szkolnictwie wyższym.

IV. Ocena dorobku artystycznego i pracy habilitacyjnej

Na cykl habilitacyjny składają się dwie serie grafik opublikowanych na wystawie indywidualnej w Bocheńska Gallery w Centrum Kultury Koneser w Warszawie. Pierwszy to cykl z 2012 roku pt.: *Inne horyzonty* składający się z 5 grafik wykonanych w technice linorytu i carborundum. Drugi zatytułowany *Horyzonty zdarzeń* ukończony został w 2014 roku a wykonany w technice mieszanej; wklęsłodruku z linorytem i obejmuje 14 grafik. Na pełny cykl *Horyzonty zdarzeń* składają się „praobrazy” olejne na płótnie i grafiki wykonane w technikach carborundum, linorytu, akwatinty z akwafortą i odpysku; *Nowe horyzonty* z 2011 roku, *Inne horyzonty* z 2012 roku, *Chwile* z 2012-2013, *Horyzonty zdarzeń* z 2013, *Horyzonty zdarzeń - okna* z 2013 i *Horyzonty zdarzeń - relacje* z 2013-2014. „Prace malarskie z cyklu *Nowe horyzonty* to 7 obrazów, 7 kontynuacji podjętego w 2007 roku malarskiego cyklu *Horyzonty. Ich odmienność od tych z 2007 roku* charakteryzuje się wprowadzeniem wielości elementów materialnych zaznaczających w sposób metaforyczny obecność człowieka lub wprowadzający go bezpośrednio (obrazy z 2011 roku : *Bezwietrznie; Lwów. Balonik*) oraz wnikliwszym opisem innej niż „morska” przestrzeni (grafiki i obrazy *Inne i Nowe horyzonty*)” jak sama pisze.

Widać dobitnie z ogromu tych realizacji wielki apetyt twórczy i energię pani Marty Tomczyk. Apetyt i uporczywą drogę do wyznaczanych sobie celów. Cele mają to do siebie, że są zazwyczaj mgliste a życie nie daje żadnych gwarancji na ich osiągnięcie. Wszyscy w efekcie to chwalimy, bo inaczej nie byłoby prawdziwych powodów do uprawiania sztuki, z czego autorka też doskonale zdaje sobie sprawę chwytając sedno tego złożonego zjawiska w swojej rozprawie habilitacyjnej, którą czyta się jak dziennik naszpikowany nastrojami, wahaniem,

śladami lektur ale też kontrolowaną niepewnością. Kontrolowaną, bo świadomość jej osobowości jest na tyle duża, a elokwencja wystarczająca, że bardziej pociąga ją diagnozowanie, roztrząsanie, włożenie w siebie, niż dobitne badanie niepewności i związanej z tym pojęciem wolności twórczej na wszelkich poziomach tworzenia i inspiracji.

Cyt.: „*Wolność [...] może polegać także na umiejętności [...] zaznaczenia [...] wybranego lub wybranych przeszłych „wątków” z mnogości tego co jest nieustannym i niekończącym się źródłem inspiracji, ponieważ wszystko w sztuce jest permanentną kontynuacją – przeplataniem się czasów, form i idei, uaktualnianiem tego co odkryte*”. Fragment z tekstu Pamięć i wspomnienie w refleksji humanistycznej str.4

Rzeczywiście, bliższa jest mi koncepcja przemian w sztuce powiązanych z epoką, niż jej tzw. rozwoju, który chce determinować spuściznę, osłabiać pamięć, w imię arogancji nowoczesności. Tej myśli nie muszę chyba rozwijać, choć coraz częściej jest zagłuszana pychą tzw. nowoczesności i młodości powiązanych wyłącznie z nowomediálním narzędziem, mniej z naturalną kontestacją. Nie bez kozery przywołałem właśnie tę deklarację autorki, ona w głównej mierze konstytuuje jej osobowość. Osobowość szukającą związków ideowych ale też formalnych ze sztuka minioną. Nawet nie na płaszczyźnie dialogu, czy refleksji ale na płaszczyźnie potrzeby kontynuacji idei dawno wypowiedzianych, językiem od dawna stosowanym. Czy to zatem epigonizm?... Może nie. Chyba raczej sentyment i namiętność lokowania w sztukę o walorach ponadczasowych wartości własnego, nierozpoznanego w dostatecznym stopniu wnętrza, jako nadziei na stabilniejsze odkrycia siebie tym sposobem niż odkrywanie „czegoś”; Namiętność blisko stoi ślepej miłości, trzeba jednak ostrzec. Cyt. za autorką: „*[...] próba kreowania [...] językiem i obrazem świata zarejestrowanego konkretnymi zmysłami*”. Zmysłami! Z tej strony jawi się nam pani Tomczyk jako intuicjonistka bez większych potrzeb eksperymentatorskich, bez potrzeb wcielania np. nowych mediów w swoje obrazowanie, bez potrzeb uruchomienia warstw formalnych w swojej sztuce, będących w dialogu ze współczesnymi narzędziami, ze współczesną technologią sztuki wizualnej, szukająca w to miejsce duchowych relacji ze światem i tym samym z odbiorcą, ze światem młodszym już o pół pokolenia. Czy to wystarczy na dziś? Niestety dziś pół pokolenia to wieczność, więc i czujność wobec aktualności musi być bardziej wytężana. Nie chodzi o mody i tendencje ale o zmysłowe korelacje i wyczuwanie znikającego nieustannie ducha epoki. Tego ducha można łapać wszelkimi twórczymi środkami, każdym sposobem i warsztatem, w tym także najbardziej klasycznymi technologiami. Twórczość oparta na klasycznym warsztatowym fundamencie nie umarła, nie straciła wciąż siły i długo nie straci, mimo niesprzyjającego dla niej dziś gruntu ale znacznie zaostrzyły się wobec niej oczekiwania jakościowe oraz ideowe... i bardzo dobrze. Tu można by zacząć rozważania, jak wyciągnąć współczesnego człowieka z lenistwa spowodowanego niby-sztuką, popkulturową maskaradą, a w efekcie tylko rozrywką na poziom doznań wygórowanych intelektualnie i duchowo, ale to osobna kwestia.

Chcę jasno powiedzieć, że konkluzja recenzji będzie pozytywna ale to nie znaczy, że nie mam wątpliwości co do wartości tej sztuki w szczegółach, bo je mam. Nie wynikają one jednak z powodu klasycznego warsztatu i tradycyjnych środków formalnych, choć może w jakimś stopniu to również ma znaczenie w tym przypadku, w przypadku twórcy o wysokiej wrażliwości i poetyckiej duszy, bo stosowane środki to utralają i ograniczają szanse na przełamanie pewnych barier, prowokowanych na przykład zmianą narzędzi. Wątpliwości dotyczą raczej przywiązania do przebrzmiałej nieco narracji i pewnych dziedziczonych rozwiązań plastycznych, trochę także sposobów a raczej ich miałości przykrywanej prawami: wolności twórczej, intymnością, wrażliwością, intuicją. Trochę widzę też ograniczeń i przyzwyczajęń odziedziczonych z poziomu akademickiego. Innym powodem może być sztywne przenikanie się grafiki z malarstwem. Jedno chce zanadto udawać drugie. Klóci się więc oko (plastyczność) autorki z inteligencją, z dużą, trzeba powiedzieć, wiedzą

ogólną dotyczącą sztuki, historii sztuki, kultury i ze swobodą formułowania myśli (referat „Pamięć i wspomnienie...”) czyli z osobowością nomem omem z szerokimi horyzontami. Te podziwiam; w wielu fragmentach ciekawe myśli.

Obowiązkiem recenzenta jest wyartykułowanie zarówno walorów jak i wątpliwości. Opiniowanie w dziedzinie sztuk wizualnych zawsze jest kruche i obciążone subiektywizmem, rzecz jasna. Nie ma tu miar obiektywnych, jak chcieliby to widzieć ustawodawcy wytyczający schematy oceniania. (Wszelkie próby obiektywizacji w kulturze a szczególnie w edukacji wykazują często kuriozalne wyniki i efekty dalekie od prawdy, nawiasem mówiąc).

Budzi to wszystko lekkie obawy o jakość samodzielnej pracy dydaktycznej, której podstawowym celem jest otwieranie studentów na ryzyko, zarażanie ich mądrą potrzebą przekraczania granic wszelkiego typu: własnych ograniczeń, przyzwyczajzeń, nawyków, itp... ale przede wszystkim przekonywać mogą poziomem ryzyka zawartej w twórczości pedagoga, co najczęściej gwarantuje więcej niż wszystkie deklaracje i strategie dydaktyczne.

Pani Marta Tomczyk posługuje się sprawnie językiem, snuje wiele mądrych refleksji. Choć w samym autoreferacie za dużo jest wątków, za dużo grzybków w barszczu. Najciekawszym wydaje się tekst referatu sporządzonego dla potrzeb Koła Naukowego zatytułowany *Pamięć i refleksja*. Długi Autoreferat habilitacyjny drażni za to miejscami patosem naszpikowanym ciekawymi, skądinąd, cytatami i mądrościami, ale raczej rozmydlającymi obraz osobowości autorki. Wolalby mieć do czynienia tylko z tymi fragmentami autoreferatu, które w głęboki i mądry sposób dotyczą zagadnień kulturowych, filozoficznych, socjologicznych, odnoszą się do inspiracji, zainteresowań filmem, literaturą, twórczością innych artystów, relacją z twórczością najnowszą. Wiele takich jest, ale przeszkadzają te fragmenty, które przywdziewają ton sentymentalnej i słodkiej autorecenzji; detalicznego analizowania poszczególnych prac, ich kolorystyki, tłumaczenia roli znajdujących się tam elementów, przedmiotów; „manuali” interpretacyjnych typu: „...filiżanki. Sugerujące pewną chwilę zamarłą w czasie, ulatniająca się wraz z zastyganiem napoju, ubywaniem...”. One brzmią jak analityczne recenzje do wystaw, pisane przez wynajętego kuratora lub krytyka. To ogranicza moje własne tropy odbioru a przy okazji ujawnia jakiś brak wiary zarówno w odbiorcę, jak i w siłę samej sztuki. Ta sztuka nie potrzebuje aż takiego autokomentarza. Na pewno jest w niej widoczne zaangażowanie, energia i pasja. To cenne.

V. Konkluzja

Mimo wielu szczegółowych zastrzeżeń, prezentowana praca jest dziełem jednorodnym o cechach indywidualnych. Ma wszelkie walory oryginalnej wypowiedzi i stanowi znaczny wkład w rozwój szeroko pojętej sztuki, co upoważnia mnie, jako recenzenta, do wniosku do Rady Instytutu Sztuki Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach o poparcie nadania Pani dr Marcie Tomczyk stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne.

